

Na małej uliczce (cover) – Maria Koterbska

Na uliczce kulawych akacji
Na uliczce sklepików brodatych
Stary Mendel codziennie rozstawiał
Wspaniałości cudowne jak kwiaty
Słój karmelków pachnących słodyczą
Kosze jabłek uparcie brzęczące
Wodę z sokiem i ciastka jajeczne
I lizaki ogromne jak słońce
Na mojej uliczce na małej uliczce
Gdzie uśmiech szedł chyłkiem
Jak złodziej wśród mgły
Na małej uliczce na mojej uliczce
Gdzie częściej od słońca świeciły łzy
La la la la la
La la la la la
Stary Mendel zachwalał swe cuda
Czasem oczy spłowiałe przymykał
Kiedy chłopak się skradał łakomy
Żeby ukraść dwa jabłka z koszyka
A gdy wieczór nakładał już myckę
I rozwieszał swój smutek jak chałat
Księżyc świece zapalał świąteczne
Księżyc złoty złociutki jak chała
Na mojej uliczce na małej uliczce
Gdzie uśmiech szedł chyłkiem
Jak złodziej wśród mgły
Na mojej uliczce na małej uliczce
Gdzie częściej od słońca świeciły łzy
La la la la la
La la la la la
Czasem idę na tamtą ulicę
Zbieram skrawki rozbitych koszyków
I okruchy ze słojów stłuczonych
I wspomnienia brodatych sklepików
Wiem że nigdy już jabłek Mendlowi
I nie wezmę i nigdy nie oddam

Czas pogubił nas wszystkich w podróży
Tylko żal mi jest czegoś i szkoda
Na mojej uliczce na małej uliczce
Gdzie uśmiech szedł chyłkiem
Jak złodziej wśród mgły
Na mojej uliczce na małej uliczce
Gdzie częściej od słońca świeciły łzy
La la la la la la
La la la la la



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych